Nr. 114 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
...aniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagra nica) III. (Wielkopolska i Śląsk).
...z z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.,
w Wo... mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na poniedziałek, 30-go września 1935 r.

Katastrofa szkolnictwa powszechnego

Zmiany, jakie w ciągu ostatnich kilku lat stale i systematycznie zachodzą na terenie szkolnictwa powszechnego, posiadają wszystkie znamiona rosnącej i pogłębiającej się z roku na rok katastrofy.

Statut z roku 1933 w wykonaniu ustawy ustrojowej z r. 1932, przewiduje trzy stopnie szkół powszechnych, a mianowicie: I-szy stopień — szkoły 1 i 2-klasowe; II-gi stopień — szkoły 3 i 4 klasowe; III-ci — szkoły 5, 6 i 7-klasowe.

W ostatnich latach wszystkie szkoły dwuklasowe zostały przekształcone na jednoklasówki. Skutki tego zarządzenia są tak rażące, że np. w Kuratorjum Poznańskiem szkoły pierwszego stopnia nagle i nieoczekiwanie objęły prawie do 80 procent ogółu dzieci i to wyłącznie wiejskich. „Statystyka Szkolnictwa" podaje, że w roku szkolnym 1930-31 jednoklasówek mieliśmy 43,2%, w roku 1933-34 — 45,8%, obecnie zaś należy przypuszczać, ten procent wzrósł znacznie. W całej Polsce na ogólną liczbę 3.335.388 dzieci wiejskich, zapisanych do szkół wszelkich stopni, prawie połowa, bo 1,689,750 uczęszcza do szkół I stopnia, tj. do jednoklasówek.

Ten stan rzeczy pogarsza się stale z powodu zabierania etatów szkołom wyżej zorganizowanym, ce lem otwierania nowych szkół niżej zorganizowanych.

Rzecz prosta, że poziom organizacyjny szkolnictwa powszechnego jest wyższy w miastach, a niższy na wsi, a ta olbrzymia ilość jednoklasówek znajduje się właśnie na wsi. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku szkolnym do pierwszej klasy szkół wiejskich uczęszczało 781,298 dzieci, a do siódmej — zaledwie 56.862. Istnieje w dodatku uzasadniona obawa, że dalej się będzie obniżało i te nieliczne dziś, jeszcze istniejące, wyżej zorganizowane szkoły do poziomu pierwszego stopnia (przez dalsze zmniejszanie liczby nauczycieli, liczby godzin pracy uczniów itp).

W rezultacie absolwent z takiej szkoły wiejskiej będzie miał zamkniętą drogę do jakichkolwiek innych stopni i typów szkół. Najpierw tych innych szkół na wsi niema, a następnie do szkół w mieście nie będzie przygotowany.

Łamie się zatem zasadę jednolitości w ustroju szkolnictwa, ale nietylko jednolitości, została również złamana i zasada powszechności szkolnictwa. Bo jeżeli mamy inne szkoły dla dzieci wiejskich, a inne (tj. o innym programie) dla miejskich, to nie może być mowy o powszechności szkoły.

Jeżeli ten wyżej opisany proces stopniowego upadania szkolnictwa powszechnego nie zatrzyma się, to w końcu przyjdzie czas, że wszelka droga dalszego kształcenia się dla absolwentów szkół powszechnych publicznych będzie zamknięta.

Dla obrony Państwa organizujemy słusznie armję, budujemy fortece, czołgi, armaty, samoloty i wszelkie inne środki techniczne; lecz niemniej ważnym środkiem obrony są właściwości psychiczne, etyczne i intelektualne żołnierza-obywatela, a więc te cnoty, które wszczepia mu szkoła. To też nic dziwnego, że wszystkie państwa zachodnio-europejskie mają zorganizowany obowiązek szkolny 8-letni, a Niemcy przechodzą w tej chwili do obowiązku 9-letniego. Czechosłowacja, która zorganizowała swój byt niepodległy jednocześnie z Polską — ma 8-letni obowiązek szkolny i to ściśle wykonywany. A przecież kryzys gospodarczy panuje w całej Europie jednakowo. Trudności gospodarcze i finansowe wszystkich państw — zwłaszcza nowych — są prawie te same. Jeżeli mimo to wszystko państwa tak wielką wagę przywiązują do szkoły powszechnej, to nam — pod grozą przyszłego nieszczęścia — pozostawać wtyle niewolno, a już w żadnym razie nie wolno cofać się do poziomu szkoły powszechnej 1-no klasowej.

Interes państwa woła gwałtownie o natychmiastowe zawrócenie z błędnej i niebezpiecznej drogi.

Rozruchy chłopskie na Litwie

nie ustają

Według otrzymanych doniesień z Kowna rozruchy chłopskie na Litwie ogarniają coraz to nowe okręgi. W pobliżu Kowna doszło do krwawych starć między policją i zrewoltowanymi chłopami.

W szeregu miejscowości chłopi biorący udział w akcji wstrzymania dowozu żywności do miast, podpalili zagrody włościan, przeciwstawiających się tej akcji. Do okręgów, objętych rozruchami chłopskiemi, a szczególnie do powiatu wyłkowyskiego, wysłano silne oddziały policji, które przeprowadziły liczne aresztowania.

Wszystkich aresztowanych zrewoltowani chłopi uwolnili. Oddziały chłopskie, występujące przeciwko rządowi, uzbrojone są w karabiny. W wielu miejscowościach policja odmówiła wystąpienia przeciwko chłopom. Władze wydały rozkaz wojsku obsadzenia wsi, będących głównemi ośrodkami akcji antyrządowej. Wojsko odmówiło wypełnienia rozkazów.

W związku z tem przeprowadzono liczne aresztowania, m. in. aresztowano w garnizonie marjampolskim, który odmówił wykonania rozkazu władz kowieńskich, 8 oficerów, oraz 20 podoficerów. Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek zbuntować się miały w Kownie dwa bataljony piechoty.

Kiedy zostanie zwołany Sejm?

W przyszłym tygodniu tj. w pierwszych dniach października, należy oczekiwać dwu aktów państwowych: zwołania parlamentu przez p. Prezydent oraz zmiany rządu.

Sejm i Senat po zwołaniu musz. dokonać ukonstytuowania się i opracowania regulaminu. Jako kandydatów na marszałka Sejmu wymieniają bądź obecnego premjera Sławka, bądź też dawnego wicemarszałka, posła Cara. Jednym z wicemarszałków ma być poseł Podoski.

W Senacie zaś najwięcej szans na marszałka ma b. premjer Prystor.

Pierwotny zamiar ustanowienia diet poselskich i senatorskich jedynie na czas zwołania sesji wzgl. za posiedzenia plenarne i komisyjne został zarzucony i członkowie ciał ustawodawczych będą pobierali, jak dotąd, stałe pensje w dotychczasowej wysokości około 900 zł. miesięcznie.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że na czele nowego gabinetu nie będzie stał dotychczasowy premjer p. Sławek. Osoba przyszłego premjera nie jest jeszcze wyjaśniona, jakkolwiek mówią, że najwięcej szans posiadają kandydatury ministra Kościałkowskiego i b. premjera Prystora.

Przeniesienie

Naczelnego Sekretarjatu S. L.

Podaje się do wiadomości, iż lokal Naczelnego Sekretarjatu Stron. Lud. w Warszawie przeniesiony został z ul. Kruczej na ul. CHMIELNĄ 110.

Sprawki gdańskie przed Ligą Narodów

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano skargi stronnictw opozycyjnych Gdańska przeciwko łamaniu konstytucji i uciskowi stosowanemu przez hitlerowski senat gdański. Przedstawiciel Anglji min. Eden ostro napiętnował wykroczenia senatu gdańskiego, a Rada Ligi przyjęła zalecenie dla senatu gdańskiego, by podobne wypadki nie powtarzały się na przyszłość.

Zatarg włosko-abisyński w Lidze Narodów

Po odrzuceniu przez Włochy propozycyj pokojowego załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego, Rada Ligi postanowiła utworzyć Komitet 13-tu w skład którego wchodziłoby po jednym przedstawicielu ze wszystkich państw zasiadających w Radzie Ligi Narodów. Komitet ten ustalił, by ponowiono propozycje załatwienia pokojowego zatargu włosko-abisyńskiego. Na czas obrad tego Komitetu sesja Rady Ligi została zawieszona, by w razie potrzeby móc się ponownie zebrać.

Przed strajkiem generaln. na Górnym Śląsku

W niedzielę, 22 bm., obradował w Katowicach kongres delegatów rad załogowych poszczególnych kopalń i hut. Tematem obrad kongresu była sprawa środków, jakie należy przedsięwziąć dla zmuszenia przemysłowców do przyjęcia żądań robotniczych, wysuniętych w czerwcu przez pierwszy kongres Rad Załogowych.

W referatach, wygłoszonych na kongresie, podnoszono, że przemysłowcy śląscy dawali wykrętne odpowiedzi na żądania, wysunięte przez kongres, a następnie wogóle odmówili udziału w pertraktacjach twierdząc, że czas pracy w polskim przemyśle uzależniony jest od czasu pracy w przemyśle zagranicznym.

Wobec tego uchwalono rozpoczęcie w dniu 30 września br. strajku powszechnego w przemyśle górniczym i hutniczym. Uchwałę tę przyjęto jednogłośnie.

Rozbijacze smolą

Grupa Malinowski, Róg, Smoła nie może się uspokoić. Nawet te cięgi, jakich doznali ci ludzie ze strony mas ludowych, nie oduczyły ich pieniaczenia się o głupstwa i zamącania niemi opinji publicznej. Całe „Wyzwolenie" zapełnione jest odgrzewaniem starych głupkowatych pretensyj do ludzi z dawnego stronnictwa „Piasta" i straszakami w rodzaju niebezpieczeństwa rządów „Chjeno-Piasta". Specjalnie wali „Wyzwolenie" w prezesa Komitetu Wyk. S. L. Rataja, ale lufa jego karabinu jest tak zasmolona, że z tych zatrutych strzałów żadnego efektu nie będzie. Nie mamy zamiaru wdawać się w dyskusję z bankrutami politycznymi, którzy za miskę soczewicy sprzedali pierworodztwo swoje, a potem nawet tej nędznej zapłaty wyegzekwować nie zdołali. Polityki dawnego „Piasta" się wypierać nie mamy potrzeby. Były tam błędy, ale były także chlubne karty. Jeżeli się szukało kompromisu z endekami, to dlatego, że ludzie w rodzaju Smołów, Rogów i Waleronów, którzy obecnie się zaprzedali reakcji największej, na jaką się Polska zdobyć mogła, uczciwie do państwa ustosunkować się nie potrafili, a stać ich było na warcholenie.

Lud polski na szczęście dojrzał i rozumie już dziś doniosłość kwestji zjednoczenia ruchu ludowego i nie pozwoli na to, by ludzie, mający na oku osobisty „hotel, fotel i serdel", zamącali życie wsi, pokrywając swoje niecne praktyki płaszczykiem rzekomych interesów ludowych.

Ubóstwo polskie jest przekleństwem, jakie zaciążyło nad życiem, ono również utrudnia rozwój ruchu ludowego. Na tem tle rozpatrywać trzeba epizod także z grupą Róg — Smoła — Waleron.

Ale życia nic nie zatrzyma, pochód ludu jest na dobrej drodze. Nie poróżnią nas straszaki w rodzaju rządów endecko-piastowych. — Lud polski zdobędzie się sam na taką przewagę, że nie będzie się musiał oglądać za sprzymierzeńcami, a doświadczenie nauczyło go dostatecznie, że negacją, samą demokracją żyć nie może. Dlatego zamiast pisać głupstwa, zabierzcie się do rzetelnej i uczciwej pracy zawodowej, byście na polityce opierać nie musieli waszego bytu materjalnego.

K. L.

Trzeba wykończyć!

W chwili ważnych wydarzeń dla przyszłości ruchu ludowego zwracamy się do ogółu świadomej wsi polskiej z prośbą i wezwaniem o pomoc.

Trzy lata temu młodzież wiejska z Przeworskiego postanowiła utworzyć pierwszy niezależny uniwersytet wiejski, a zorganizowana potem Spółdzielnia zajęła się zgromadzeniem odpowiednich funduszów na budowę własnych pomieszczeń dla uniwersytetu.

Zgodnie z tem odbyło się już w Gaci Przeworskiej sześć kolejnych kursów — dla chłopców i dziewcząt, Spółdzielnia zaś, po zorganizowaniu dwóch zbiórek kolendowych, nabyła grunt i z wiosną roku bieżącego przystąpiła do budowy pierwszego najbardziej potrzebnego budynku.

Niestety, zabrakło pieniędzy na wykończenie i dom przykryty dachem będzie stał bezużytecznie, a następny kurs i nadal musi się mieścić w wynajętych izbach, jeśli świadome gromady chłopskie nie pośpieszą ze swemi ofiarami.

Trzy lata zbiórki — jeden wspólny, chłopski dom, to nawet na obecne ciężkie czasy doprawdy nie zawiele, a jeszcze miałoby zbraknąć środków na jego wykończenie?

To niemożliwe — musimy go wykończyć i oddać do użytku młodym, zaprawiającym się do służby Gromadzie.

Wystarczą groszowe ofiary — byle powszechne!

Dlatego wzywamy młodzież i starszych, szczególnie Zarządy Kół i Powiatowych Związków lub Oddziałów do zorganizowania zbiórek na wykończenie.

Należy zaraz zwołać zebranie, omówić sposoby i teren zbiórki, podzielić pracę między członków i zebrać ofiary — zebrane zaś fundusze wpłacić do P. K. O. na rachunek Spółdzielni Nr. 12.755.

Wiemy już z doświadczenia, że najważniejszą rzeczą, jest, by się ktoś chętnie zbiórką zajął. Zawodu mieć nie będzie — choć drobne ale liczne ofiary ochotnie doń popłyną, potrzeba bowiem własnej uczelni chłopskiej jest już odczuwana powszechnie.

Dotychczasowe ofiary na ten cel nie zostały zmarnowane — każdą wpłatę Spółdzielnia bezpośrednio ogłasza, a następnie wyliczy się z ofiar po zakończeniu budowy pierwszego domu.

Pamiętajmy, że w historji poczynań ruchu ludowego budowa Uniwersytetu Wiejskiego w Gaci jest pierwszym udanym zbiorowym wysiłkem wsi polskiej. Obietnice, zapowiedzi i próby bywały różne, **tutaj jest już dom — trzeba go tylko wykończyć.**

Czas do połowy października — w początkach listopada zaczyna się nowy kurs!

Warszawa, we wrześniu 1935 r.

Związek Młodzieży Wiejskiej R. P.
Związek Szycaków i Gacaków.
Stronnictwo Ludowe.
Spółdzielnia dla prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich.

Z za kulis stosunków naszych z Małą Ententą

Jakoś się dziwnie plecie na tym Bożym świecie. Dziwne też układają się nasze stosunki z państwami Małej Ententy, a mianowicie z Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją. Wiele mianowicie zdziwienie wywołało w kraju jak również i zagranicą odwołanie z Warszawy przedstawicieli dyplomatycznych wszystkich tych 3-ch państw. Odwołany więc został z Warszawy poseł Czechosłowacji p. Girsa, poseł Rumunji p. Cadere i poseł Jugosławji.

Poselstwo czechosłowackie, jak informują, nie będzie narazie obsadzone nowym posłem, poselstwa rumuńskie i jugosłowiańskie też jeszcze nie zostały obsadzone. Fakt ten nie świadczy zupełnie, by stosunki nasze z temi państwami były już nie dobre, ale możliwe. Zważywszy jeszcze na wywiad jakiego udzielił poseł Rumunji Cadere przed opuszczeniem Warszawy, to zupełnie oczywiście widać z tego, jak stosunki nasze z Mała Ententą układają się źle.

W wywiadzie tym poseł Cadere powiedział co następuje:

„Miałbym wiele do powiedzenia na temat stosunków polsko-rumuńskich oraz o całokształcie wewnętrznej i zagranicznej polityki Rumunji. Ale w tej chwili, póki pełnię jeszcze moje obowiązki, nie mam prawa tego uczynić. Uczynię to przy innej sposobności.

„...Zapewniłem sobie możność przyjazdu do Polski od czasu do czasu w celu wygłaszania odczytów. Wtedy będę miał ręce rozwiązane, a zwłaszcza język...."

Wypowiedzenie powyższe, nie wygląda na oświadczenie dyplomaty, ale natomiast rzuca ciekawe światło na nasz stosunek z Rumunją, z którą nas wiąże sojusz polityczny i wojskowy.

Z tego wszystkiego ma tylko wielką uciechę prasa niemiecka, która rozwodzi się na temat osłabienia stosunków Polski z Rumunją i z Małą Ententą.

Powrót załóg polskich balonów do kraju

W środę o godz. 9-ej wieczorem pociągiem z Moskwy powrócili do Warszawy lotnicy polscy, biorący udział w zawodach o puhar Gordon-Bennetta kpt. Burzyński, kpt. Janusz, kpt. Hynek, por. Wysocki, por. Wawszczak i por. Tomaski. Na dworcu witali lotników przedstawiciele kierownictwa wydziału balonowego M. S. Wojsk oraz przedstawiciele prasy.

Bardzo serdeczne było przyjęcie powracających lotników na stacji granicznej w Stołpcach.

Na dworcu lotników spotkali przedstawiciele władz i liczne delegacje miejscowego społeczeństwa, duchowieństwa oraz młodzież szkolna, witając ich entuzjastycznemi okrzykami „Niech żyje Polska" — „Niech żyją lotnicy".

Przy dźwiękach hymnu narodowego lotnicy wyszli na peron, gdzie otoczyła ich młodzież szkolna, obrzucając kwiatami. Młodzież na rękach przeniosła kpt. Burzyńskiego przez dworzec na drugą stronę do wagonu pociągu polskiego. W czasie dłuższego postoju pociągu lotnicy podejmowani byli lampką wina. Lotnicy wpisywali się do licznych albumów młodzieży. O godz. 13,25 pociąg ruszył do Warszawy entuzjastycznie żegnany przez zebranych.

Nożyce cen

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych w sierpniu br., w porównaniu ze wskaźnikiem cen z roku 1928, który przyjmujemy na 100.

	sierpień br.	lipiec br.	sierpień 34
Żywność i używki	50,3	49,1	52,9
Żywność nabywana przez spożywców	57,0	56,3	60,0
Artykuły rolne sprzedawane przez rolników	36,7	35,6	38,1
Artykuły nabywane przez rolnika	66,6	66,5	69,8
Produkty przemysłu skartelizowanego	83,1	83,0	87,6
Artykuły przemysłowe	56,7	56,6	58,5
Materjały budowlane	50,9	50,9	49,3

Z powyższej tabeli widać, jak bardzo wysoko stoją ceny produktów przemysłu skartelizowanego. Są one tylko o 17 procent niższe od cen z 1928 r., tymczasem ceny produktów rolnych spadły o 63 procent.

Sprawa załatwiania podań o zmniejszenie wymiaru podatku gruntowego

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym poleca Izbom Skarbowym wydać niezwłocznie odpowiednie zarządzenia i dopilnować jaknajspieszniejszego załatwienia zalegających próśb i podań w sprawach o zmniejszenie wymiaru podatku gruntowego, wskutek zmniejszenia się ogólnej przestrzeni posiadłości gruntowej przez sprzedaż, parcelację itp.

Jednocześnie Ministerstwo poleca na przyszłość, aby podania te były załatwiane możliwie szybko, przyczem najdłuższy termin załatwiania prośby nie może z reguły przekraczać jednego roku.

Dlaczego nie opublikowano liczbowych wyników głosowania

Jak to już podawaliśmy we wczorajszym numerze, w nr. 26 „Monitora Polskiego" ogłoszone zostały wyniki wyborów do Sejmu i Senatu. W ogłoszeniu tem generalny komisarz wyborczy opublikował tylko nazwiska wybranych posłów i senatorów w poszczególnych okręgach wyborczych. Nie opublikowano natomiast zupełnie żadnych liczb lub np. ilości osób, upoważnionych do głosowania, ilości oddanych kartek i głosów, ilości nieważnych kartek i głosów itd.

Liczby te są bodaj tak samo ważne jak i nazwiska wybranych posłów. Dziwić się więc należy, dlaczego nie zostały opublikowane.

Szkoły powszechne w mieście i na wsi

Na ogólną liczbę 25.882 publicznych szkół powszechnych w roku szkolnym 1933-34 w miastach było 2021, we wsich zaś 23.861. Olbrzymia więc większość szkół powszechnych istnieje po wsiach, nieznaczna zaledwie po miastach.

Typową szkołą wsi jest jedno- i dwuklasówka. Jednoklasówek mamy po wsiach 11.797, dwuklasówek 6084, a siedmioklasówek zaledwie 1043. Zestawienie tych liczb mówi nam wyraźnie, w jak szalony sposób postępuje analfabetyzm na wsi. Wszędzie tam, gdzie ongiś były szkoły 3, 4 i więcej klasowe, potworzono teraz szkoły jedno- i dwuklasowe. Dzieci wiejskie mogą więc czerpać naukę z tych szkół. Szkoły wysokoklasowe są dla nich zamknięte.

Bardzo niepokojąca wiadomość

Sfery rolnicze, zwłaszcza drobnego rolnictwa, zostały wysoce zaniepokojone wiadomością, że sprawa jednorazowego moratorjum znajduje się pod znakiem zapytania, względnie, że o zasadniczych postanowieniach przesunięcia płatności ze względu na swego czasu złożone oświadczenie Pana Ministra Skarbu, nie może być mowy. Gdy dodamy do tego wznowienie egzekucyj oraz dalszych płatności podatków, drobne rolnictwo znajdzie się w tak trudnej sytuacji, jak nigdy dotąd.

Bardzo krótki czas do października wywołuje na wsi głęboką troskę, jak wogóle będzie można sobie dać radę, gdy niewielkie zasoby gotówkowe musiano rzucić na zakupno książek dla dzieci, przyodziewek oraz najpilniejsze, mocno nadwerężone i zniszczone przedmioty codziennego użytku. Kończą się roboty sezonowe oraz Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych na wsi wzrośnie również poważnie.

Brak oficjalnych wiadomości wzmaga zaniepokojenie.

Powrót emigrantów

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie 7 miesięcy rb. wyjechało z Polski ogółem 36.823 wychodźców, z tego 17.209 do krajów europejskich. Do Francji wyjechało 805 emigrantów, do Niemiec 568, na Łotwę 15.481, do innych krajów europejskich 355, do Stanów Zjednoczonych A. P. 828, do Kanady 680, do Argentyny 1.833, do Brazylji 589, do Urugwaju 211, do innych krajów Ameryki 716, do Palestyny 14.621, do innych krajów 136 uchodźców.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 22.871 wychodźców, z tego 21.538 z krajów europejskich. Z Francji powróciło 21.547 wychodźców, z Niemiec 117, z innych krajów europejskich 247, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 99, z Argentyny 79, z Kanady 299, oraz z innych krajów 123 osoby.

Sześć pensyj posła Wagnera

W okręgu Lwów Miasto, wybrany został emerytowany major Wojsk Polskich p. Erwin Wagner. Otóż jedno z pism lwowskich przytacza, że poseł Wagner pobiera dotychczas pięć pensyj, z chwilą zaś gdy zacznie pobierać djety poselskie, pobierać będzie aż sześć pensyj, a mianowicie: 930 zł djet poselskich, 420 zł renty inwalidzkiej, 450 za dzierżawę hurtowni tytoniowej w Dolinie, 1.200 zł z wydziału wykonawczego zarządu głównego Zw. Inwalidów, 500 zł dyjet na wyjazdy z tegoż związku i 500 zł na koszta podróży za wyjazdy związane ze sprawami Związku Inwalidów (mimo, że jako poseł biletu kolejowego nie płaci). W sumie p. Wagner pobiera 4 tysięcy złotych!

Wśród wymienionych pozycyj zwraca uwagę zwłaszcza owych 1.200 złotych pensji w Związku Inwalidów — i to w czasie, kiedy tysiące nieszczęśliwych kolegów p. Wagnera pobiera kilkudziesięciozłotowe pensje.

48 osób zwolniono z Berezy

Jak donosi poniedziałkowe „Diło“, ub. soboty zwolniono z Berezy Kartuskiej 48 internowanych, w tem 38 Ukraińców. Pośród zwolnionych 16 osób przebywało w Berezie Kartuskiej przez 15 miesięcy, 2 przez 12 miesięcy, 4 przez 11 miesięcy, 2 przez 10 miesięcy, 3 przez 9 mies., 1 przez 6 mies., 1 przez 4 mies., 2 przez 3 mies., 3 przez półtora mies., 1 przez 3 tygodnie.

„Diło“ wymienia jedynie nazwiska zwolnionych Ukraińców i nie podaje, ile osób pozostaje jeszcze w obozie izolacyjnym.

Strajk 450 tysięcy górników w Ameryce

W poniedziałek rozpoczął się w 22 stanach strajk górników, obejmujący 450 tys. ludzi.

Zastępca sekretarza pracy Mac Grady konferował z przedstawicielami przedsiębiorców i górników w nadziei osiągnięcia porozumienia, jednak rozkaz o przystąpienie do strajku został ogłoszony.

Spodziewają się tu, że prezydent Roosevelt będzie interwenjował w sprawie strajku.

53.000 domów w Tokio pod wodą

Nad Japonją środ[illegible] szalał olbrzymi tajfun, który spowodował olbrzymie szkody.

W Tokio 53.000 domów znajduje się pod wodą.

Huragan spowodowa. ogromne straty w górnictwie. 31 górników poniosło śmierć, a wielu jest rannych lub zaginionych. Linja kolejowa Tokio—Kobe została w kilku miejscach przerwana.

Według dotychczasowych wiadomości w środkowych i zachodnich prowincjach Japonji 63 ludzi poniosło śmierć wskutek zawalenia się domów lub obsunięcia się ziemi. Cyklon wyrządził również wielkie szkody wśród rybaków. Setki łodzi rybackich zaginęło. 62 rybaków, których burza zaskoczyła na morzu, zginęło bez wieści.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 28-go września 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	18,25—18,75	17,25—17,50	17,25—17,50	17,00—17,50
Żyto	12,00—12.50	12,25—12,50	13,25—13,50	12,50—12,75
Jęczmień	12,25—13,75	13,75—14,00	13,50—14,25	14,00—14.50
Jęczmień brow.	16.50—17,50	15,25—16,25	15,00—17,00	15,75—16,25
Owies	14,75—15,25	14,50—15,00	14,00—14,50	15,00—15,50
Mąka pszen.65%	25,00—27,00	27,00—27,75	28,50—29,00	22,00—23,00
Mąka żytnia 65%	20,00—21 50	18,00—18,75	21,50—22,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,25— 9,75	9,00— 9,50	8,00— 8,25	9,00— 9,50
Otręby żytnie	8,00— 8,50	9 00— 9,50	8,00— 8.50	8.75— 9.25
Rzepak	39,00—40,00	38,00—39,00	33,00—34,00	36,00—38,00
Groch polny	24,00—26,00	25,00—27,00	23,00 25,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	12,50—13,25	13,50—13,75	14,00 15,00	13,25—14,00
Kuchy lniane	16,75—17,25	17,75—18,00	20,00 20,50	18,50—19,00
Ziemniaki jad.	4,00 4,50	3,50— 4,00	4,50 5,00	4,00— 4,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	2,25— 2,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	6,50— 7,00	—,— —,—	5,00— 5,50
Siano prasow.	—,— —,—	6,50— 7,00	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,55; Praga 28.52; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,16

Wartość dolara,: 5,30. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Miljon złotych na warsztaty żydowskie w Polsce

Niedawno odbył się w Londynie zjazd żydów polskich zagranicą, który zakończył się powołaniem do życia Związku, reprezentującego ludność żydowską z Polski.

Do egzekutywy wybrano p. Dawida Hirscha (krewnego barona Hirscha). P. Dawid Hirsch bawił niedawno w Warszawie i na konferencji prasowej oświadczył, iż żydzi w Polsce dostaną 100.000 funtów szterlingów dla wzmocnienia sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce.

Samoloty mogą wszędzie lądować

Jak wiadomo, samoloty startować i lądować mogą tylko na równym terenie, gdyż inaczej narażone są na uszkodzenia.

Obecnie — jak się dowiadujemy — pewien mechanik w Warszawie skonstruował podobnie, jak u czołgów, koła gąsiennicowe do podwozi samolotów, przy zastosowaniu których lądowanie lub start może odbywać się na nieodpowiednim nawet terenie.

Podwozie to posiada podwójną amortyzację tak skonstruowaną, że pozwoli samolotowi lądować lekko bez wstrząsów. Wynalazca przedstawić ma władzom swój wynalazek.



VAL GIELGUD. 75

się przedtem z tobą nie porozumiał. Niestety, nie mogłem. Musiałem znaleźć momentalnie wytłumaczenie. Przykro mi, moja droga...

— O, głupstwo! Wierzę ci i rozumiem. Musisz mi tylko przyznać, że wyjście zamąż bez własnej wiedzy i woli nie należy do przyjemności.

— Ha, trudno! Nie trzeba się było mieszać w takie awantury. Jeżeli ci to sprawia przyjemność...

— Słuchaj, czy żartujesz, czy mówisz serjo? Czy wolałbyś, żeby mnie tu nie było?

Konstanty spojrzał na wzburzoną twarzyczkę, oświetloną blaskiem latarni, zawieszonej u szczytowego drążka.

— Tak i nie — odpowiedział powoli.

— Nie jesteś uprzejmy.

— Nie, ale to niebezpieczna zabawa. Spisujesz się cudownie. Nigdybym nie uwierzył, że kobieta może być taka odważna. Tylko... widzisz, nie wiem... czy on nas puści żywych...

— Mówi się, że kobietę może spotkać coś gorszego niż śmierć — odparła z uśmiechem Karolina. — Nie boję się. Widziałem, jak stłukłeś tego Włocha, zresztą on już gryzie ziemię.

Konstanty wzruszył ramionami. Nie było się o co sprzeczać. Usiadł tuż przy niej i zaczął szeptać pośpiesznie:

— Głowię się, co zrobić. Słuchaj, z tego, co Feng przebąkuje, wnoszę, że wpadliśmy mu w ręce w samą porę. Zdaje się, że skończył już prawie wszystkie przygotowania do buntu, tak że my nie możemy zdawać się poprostu na wolę losów i czekać na jakiś szczęśliwy traf.

— No więc?

— Więc przedewszystkiem muszę odebrać plan Krylence, zbadać, jaki zakątek świata przedstawia i doręczyć go w jakiś sposób Sale'owi. On powinien nam przyjść z odsiecza, sprowadzić pomoc z Indyj... Najlepsza droga przez Chitral. Do licha, gdyby tak nam przysłał eskortę samolotów! Obawiam się na serjo, że tu już idzie poprostu o wytrzymanie inwazji, a on nam nie będzie mógł pomóc, o ile nie będzie wiedział, gdzie nas szukać. Musimy zdobyć dla niego ten plan za wszelką cenę, ale z dodatkiem takich informacyj, żeby zdołał przekonać nawet rząd indyjski, że nie blagujemy i nie gonimy wiatru

— No, dobrze, ale jak my się z nim skomunikujemy?

— Pan Bóg wie. Narazie musimy czekać na dalszy rozwój wypadków. Może się co zdarzy. Sale miał najpierw jechać do Lahore. Może potem do Delhi, albo do Peszawaru. Chociaż, jeżeli się nie mylę, to zawadzi o Gilgit — najbliższe większe miasto nad granicą. To sprytna głowa. Ale najprzód muszę zdobyć plan. Wszystko zależy od tego.

— Czy Krylenko ma go jeszcze przy sobie?

— Nie wiem. O ile zauważyłem, szukano przy nich tylko broni. No, idę na wywiad. Nie martw się, jeżeli usłyszysz tumult i, na Boga, nie ruszaj się stąd.

— Może jednak mogłabym ci pomóc?

— Pomożesz, jeżeli będziesz siedziała cicho, bo inaczej stracę głowę — rzekł Jordan, podnosząc się z ziemi.

Uśmiechnęli się do siebie i nagle zapomnieli o irytacji i skrępowaniu. Migotliwe światło ukazywało im nawzajem zmizerowane twarze, blade, z zapadniętemi oczami,

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piękne uroczystości ludowe w Małopolsce

W niedzielę dnia 22 września br. w Małopolsce Zach. odbyło się kilka pięknych uroczystości ludowych święcenia sztandarów. I tak uroczystości takie odbyły się w Iwkowej pow. brzeskiego, w Krolówce pow. bocheńskiego i Kąkolówce powiatu rzeszowskiego. Poniżej podajemy sprawozdanie z tych uroczystości.

*

Na uroczystość do Iwkowej przybyli ludowcy okolicznych wiosek, a nawet ze sąsiednich powiatów, jak z sądeckiego i limanowskiego. Niema między chłopami różnic ani sporów, tworzą jedną wielką rodzinę chłopską, bez względu na to, gdzie mieszkają.

Ponieważ władze nie zezwoliły na urządzenie pochodu, udali się uczestnicy uroczystości z kościoła, po poświęceniu sztandaru, gromadnie na plac zgromadzenia. Koło trybuny, na której widniał przystrojony portret prezesa Witosa, stanęli chorążowie z jedenastu sztandarami. Zagaił prezes miejscowego Koła ludowego p. Mida Szymon, powołując prezydjum zgromadzenia. Przemawiał p. Kosakowski z powiatu sądeckiego, mgr. St. Mierzwa, sekretarz Zarządu Okręgowego z Krakowa, dalej pp. Chełmecki, Chochliński, Karcz, Pociecha, Ciarach, Bodziony i inni. Wszystkie przemówienia były nacechowane wiarą w sprawę ludową i mocne w krytyce panujących w kraju stosunków. Przemówienia przeplatano deklamacjami, grała orkiestra z Iwkowy i śpiewał chór młodzieży, który przygotował specjalnie na uroczystość udatne śpiewy własnego często pomysłu. Zgromadzenie, trwające cztery godziny, zakończyło się uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem pieśni „Gdy naród do boju".

Uczestnik.

W Królówce, powiat Bochnia, po poświęceniu sztandaru odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe przy udziale ok. 3.000 uczestników.

Przewodniczył p. Wojciech Samek z Kobyla, sekretarzował p. Władysław Ryncarz z Borku, zastępcami byli p. Juljan Skowronek i p. Bartłomiej Twaróg z Łapanowa. Do honorowego prezydjum powołano p. Jakóba Hejmę ze Zbydniowa, D-ra Antoniego Łuckiego z Chronowa i D-ra Adama Mamaka z Sowlin. Referaty wygłosili delegat Zarządu Okręgowego p. Jan Witaszek i Adam Mamak, przemawiali p. Stanisław Matyasik, p. Ryncarz Władysław, p. Anna Dźwigajówna z Królówki i „Zniczanka" z Laskowej.

Uchwalono szereg rezolucyj opozycyjnych.

Zgromadzeni domagają się amnestji dla byłych więźniów brzeskich.

Uczestnik.

W Kąkolówce, powiat Rzeszów, z miejsca zbiórki, oddalonego od kościoła 1 km., ruszył zorganizowany pochód; na przedzie banderja, orkiestra Straży pożarnej z Błażowej, sztandar Koła Ludowego i masy uczestników uroczystości. W czasie nabożeństwa dokonał poświęcenia sztandaru ks. proboszcz Stanisław Lityński, wygłaszając podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie w tym samym porządku ruszył pochód ku trybunie udekorowanej zielenią, wśród zieleni widniał portret prezesa Wincentego Witosa. Otworzył zgromadzenie prezes Koła p. Jan Feruś. Wspaniałe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Pow. S. L., Andrzej Pluta, długoletni poseł ludowy. Następnie przemawiał p. Bronisław Kloc. P. Kazimierz Chochrek odczytywał Polaków, rodaków miejscowych, przebywających w Kanadzie, którzy wydatnemi składkami przyczynili się walnie do ufundowania sztandaru. Przy końcu zgromadzenia p. mgr. Kloc odebrał ślubowanie od zebranych na wierność sztandarowi. Wspaniałe to zgromadzenie zakończono uchwaleniem rezolucyj i odśpiewaniem „Gdy naród do boju".

Chochrek Kazimierz.



Mobilizacja w Abisynji.
Na trzeci dzień po ukończeniu pory deszczowej, tradycyjnym warkotem bębnów ogłosił cesarz Haile Selassie ogólną mobilizację. Na zdjęciu czarna „Kawalerja".

Po czterech latach ujęto zbrodniarza

W nocy z 14 na 15 października r. 1931 w Ćwiklicach pow. pszczyńskiego na Górnym Śląsku, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na ks. kanonika Vogta.

Po steroryzowaiu księdza i domowników na plebanji bandyci zrabowali kosztowności, wart. 10.000 zł oraz 7.000 gotówką, poczem zbiegli niewykryci.

Dopiero po upływie czterech lat przypadek zrządził, że wykryto sprawców tego napadu. Mianowicie odsiadujący karę za oszustwo w więzieniu mysłowickiem niejaki Józef Sobota zwierzył się pewnego dnia przed towarzyszami, iż posiada złoty zegarek pochodzący z napadu na plebanję w Ćwiklicach, który otrzymać miał w październiku 1931 r. w Bielszowicach od Józefa Sosny, w obecności Henryka Marka i Marji Kościńskiej. Sosna pokazywał wszystkim kosztowności, przyczem opowiadał, że posiada znaczny zapas stuzłotowych banknotów.

Dozorca więzienia w Mysłowicach, dowiedziawszy się o treści tej rozmowy, zawiadomił policję, która wdrożyła ponowne dochodzenie w tej sprawie. Przesłuchany Sosna przyznał się do wszystkiego, zaznaczając, że w napadzie rabunkowym na plebanję brał również udział Emanuel Grabowski z Mikołowa, Wincenty Holek z Gieraltowic oraz obywatel niemiecki Ernest Roscher.

Wszyscy czterej w r. 1919 skazani byli przez sąd karny w Gliwicach na 12-letnie więzienie za napad rabunkowy. Po odsiedzeniu kary Sosna, Grabowski i Holek wrócili na Polski Śląsk, Roscher zaś pozostał w Niemczech. Plan napadu na plebanję w Ćwiklicach obmyślił Sosna.

Dzięki odkryciu dozorcy więziennego w Mysłowicach cała sprawa dopiero po czterech latach wyszła na jaw.

Epilog tego zuchwałego napadu rozgrywa się obecnie przed sądem okręgowym w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiedli: Sosna, Holek, Grabowski Marek i Kościński oraz Alfred Sosna, brat włamywacza. — Czeka ich długoletnie więzienie.

Okrutni bandyci

dowodzeni przez Kobietę

W Siekierzynie pod Tarnowem do sadu Franciszka Śliwy wtargnęło trzech nieznanych osobników, którzy pobili go pałkami, a następnie zawlekli do lasu. Śliwa zdołał wyrwać się z rąk oprawców i zbiegł do domu.

Na poszukiwanie ojca wyszła córka Wiktorja. Natknęła się ona na opryszków, którzy z zemsty za ucieczkę ojca zaciągnęli ją do lasu i w bestjalski sposób zamordowali. Bandytom przewodziła kobieta.

Choroba dziecka przyczyną samobójstwa całej rodziny

Wstrząsający wypadek zdarzył się w Łodzi w mieszkaniu, zajmowanem przez rodzinę Wasiaków, złożoną z Bol. Wasiaka, majstra fabrycznego, jego żony Agnieszki i dwu córeczek: 14-letn. Genowefy i 10-letn. Janiny.

Z odwiedzinami do Wasiaków wybrał się ojciec Wasiakowej. Na pukanie do drzwi nikt nie odpowiadał. Teść Wasiaka przystawił wtedy krzesło do okna i zajrzał do mieszkania. Mimo panujących ciemności dostrzegł on nieład w pokoju oraz leżącą na łóżku nieruchomo jakąś postać.

Natychmiast zaalarmowano policję. Po otworzeniu drzwi zastano na łóżku dwie córeczki Wasiaków, nie dające oznak życia. Wasiak i jego żona leżeli nieprzytomni na podłodze. Rodziców odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Dzieci zmarły.

Podłożem tragedji w rodzinie Wasiaków była ciężka choroba córeczki Janiny. Przed kilku dniami zapadła ona na zapalenie opon mózgowych. Rodzice tak byli wstrząśnizci chorobą córki, iż opowiadali sąsiadom, że jej śmierci nie przeżyją i popełnią zbiorowe samobójstwo. Gdy stan dziecka pogorszył się, Wasiakowie wprowadzili w czyn swój straszny zamiar. Nabyli większą ilość trucizny, nakarmili nią dzieci i sami zażyli znaczne dawki.

8 miesięcy aresztu za obrazę Hitlera

Przed sądem okręg. w Warszawie odbył się niezmiernie ciekawy proces, w którym poraz pierwszy zastosowany został art. 111 k. k., mówiący o obrazie naczelnika obcego państwa. Na ławie oskarżonych zasiadł kupiec Halbersztadt, który dopuścił się obrazy kanclerza Hitlera.

We wrześniu roku ub. jedna z firm niemieckich nadesłała prospekt swoich towarów pod adresem Hilarego Halbersztadta, ten jednak nie był obecny i list dostał się jego bratu Abramowi. Abram Halbersztadt stwierdziwszy, że przysyłka pochodzi od firmy niemieckiej, zalepił ją z powrotem i napisał na kopercie w języku niemieckim: „Zwrot. Niezliczoną ilość razy prosiłem panów, aby nie niepokoili mnie zapomocą swoich pism, dopóki egzystuje reżim hitlerowski. Proszę przyjąć swoje papiery z powrotem. Dopóki Hitler ze swoją hołotą siedzi na białym koniu, żaden porządny człowiek nie będzie utrzymywał stosunków z Niemcami". Z takim dopiskiem Halbersztadt wrzucił list do skrzynki.

Poczta niemiecka zwróciła się do Min. Poczt i Telegrafów w Warszawie z prośbą o wszczęcie dochodzenia. Jednocześnie zaś drogą dyplomatyczną Niemcy zażądali pociągnięcia żydowskiego kupca do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał oskarżonego Halbersztadta na 8 miesięcy aresztu, bowiem sąd stwierdził, że użycie pod adresem obcego państwa słów: „ze swoją hołotą" zawiera pogardę i stanowi obrazę.

10 lat trzymał żonę w klatce

W Bari we Włoszech aresztowano onegdaj dyrektora cyrku wędrownego, niejakiego Enrico Grano. Podczas rewizji policja odkryła bowiem w jednym z wozów cyrkowych klatkę, w której znajdowała się kobieta, zakuta w kajdany. Okazało się, że uwięziona była żoną dyrektora Grano. W r. 1925 poślubiła ona swego męża, który jednakowoż w krótki czas później przekonał się, że Margarit zdradzała go z jednym ze swoich artystów. Oburzony dyrektor wypędził winnego, żonę jednak zamknął do klatki żelaznej, przeznaczonej dla dzikich zwierząt. Ażeby usprawiedliwić ten postępek przed członkami cyrku, Grano oznajmił im, że żona jego popadła w obłąkanie i zakazał im zbliżać się do wozu, gdzie znajdowała się Margarita.

Gdy teraz policja uwolniła nieszczęsną z kajdanów, okazało się, że dziesięcioletnie przebywanie w klatce pozbawiło ją całkiem możności poruszania się. Margaritę przewieziono do szpitala, a dyrektora Grano oddano do więzienia. Żona jego pozostanie na zawsze sparaliżowaną.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 1 października 1935 r.

Wtorek: Bł. Jana z Dukli
Wschód słońca: 5.35; zachód 17.16
Środa: Bolesława
Wschód słońca: 5.36; zachód 17.13
Czwartek: Kandyda i Ewel.
Wschód słońca: 5.38; zachód 17.11

★ **DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“.**

DONIOSŁE ULEPSZENIA W PLANIE GRY 34-EJ POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

Spełnienie życzeń graczy loteryjnych wzgl. zamierzających grać na loterji jest zadaniem naprawdę niełatwem i stanowi największą troskę Dyrektora Loterji Państwowej.

Nasza loterja klasowa od blisko trzech lat czyni zadość tym życzeniom w tak znacznym stopniu, że cieszy się niesłabnącem powodzeniem u coraz to liczniejszych rzesz graczy i stanowi wzór dla kierownictw wielu loteryj zagranicznych.

Generalna Dyrekcja Polskiej Państwowej Loterji Klasowej koncetruje cały swój wysiłek na ulepszenie planu gry ,do którego wprowadza coraz to ciekawsze i zawsze atrakcyjne innowacje.

Szczególnie korzystnie dla graczy przedstwiają się ulepszenia dokonane w planie gry nadchodzącej 34 loterji. Nie naruszając istniejących dotąd wielkich i średnich wygranych Generalna Dyrekcja naszej loterji klasowej zwiększyła przewidzianą dla poszczególnych czterech klas łączną ilość wygranych po 5.000 zł. z 150 na 165, po 2.000 zł. z 550 na 565, po 1.000 zł. z 1085 na 1110, po 500 zł. z 1345 na 1390, oraz po 200 zł. z 53650 na 56350. W planie gry 34-ej loterji przybyło zatem 2.790 nowych wygranych od 5.000 do 200 zł.

Lecz to jeszcze nie wszystko! Generalna Dyrekcja nszej loterji, ustanowiła dla pierwszych dwóch klas po 4 wygrane każda po 25.000 zł. dla klasy III-ej 3 wygrane po 25.000 i dla IV-ej klasy 14 wygranych dziennych po 30.000 zł. Tym sposobem ilość wygranych we wszystkich czterech klasach od 20 do 100 tysięcy wzrosła z 43 na 68. Należy stwierdzić, że tak olbrzymich szans Polka Loterja Klasowa dotąd jeszcze nie dawała swym graczom.

Ażeby pomimo to nowi gracze nie zostali pokrzywdzeni w porównaniu z graczmi 33-ej loterji, którzy — jak wiadomo — uczestniczą bezpłatnie w dodatkowem ciągnieniu gwiazdkowem plan nadchodzącej 34 loterji daje nabywcom losów podobne uprawnienie do uczestniczenia w dodatkowem ciągnieniu wielkanocnem, które odbędzie się dnia 8-go kwietnia. Wylosowanych zostanie tym razem 2.000 wygranych po 20.000, 5.000, 2.000, 1.000 200 i 100 zł. na łączną sumę zł. 408.300 zł.

Niewątpliwie wszystkie te ulepszenia znajdą swój wyraz w jeszcze większem zainteresowaniu się społeczeństwa naszą loterją klasową.

Kresy Wschodnie.

SKAZANIE WYWROTOWCÓW.

Sąd Okręgowy w Równem na sesji wyjazdowej w Krzemieńcu, skazał mieszkańców miasteczka Wyszogródka Maksyma i Wergiusza Saryniuków, za działalność wywrotową po 4 lata więzienia z utratą praw na lat 5 oraz za wymuszenie pieniędzy od księdza prawosławnego, Kolomyjca — na lat 3. Łącznie skazano wymienionych po 5 lat więzienia z utratą praw na lat 6.

Wojewódźtwa centralne

KOLEJKA ROZBIŁA SAMOCHÓD.

Na przejeździe kolejki Grójeckiej pomiędzy Grójcem a Nowem Miastem koło Warszawy, wydarzyła się katastrofa. Pociąg roboczy wpadł na samochód.

Wskutek zderzenia wagon kolejki wyskoczył z szyn. 4 pasażerowie samochodu, a mianowicie Józef Nowak Mieczysł. Mafel, Natan Majer z Warszawy oraz Wina Waksberg z Kielc odnieśli poważne obrażenia. Umieszczono ich w szpitalu w Grójcu.

Winę ponosi dróżnik kolejki, który nie wywiesił znaków ostrzegawczych.

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.

W dniu 26 września w domu księży emerytów w Sandomierzu zmarł w wieku 65 lat ks. Walenty Starzowski, prałat dziekan kapituły opatowskiej.

Zmarły kapłan znany był i szanowany ogólnie za swoją niepodległościową pracę ofiarną w czasach zaborczych oraz za pełną poświęcenia pracę kapłańską po odzyskaniu Niepodległości.

Małopolska.

BURZA NAD POW. TARNOWSKIM I DĄBROWSKIM.

W poniedziałek wieczorem nad Tarnowem i północną częścią pow. tarnowskiego oraz nad pow. dąbrowskim przeszła długotrwała gwałtowna burza, połączona z niezwykle ulewnym deszczem.

W pow. dąbrowskim uderzenia piorunów wznieciły kilka pożarów. M. in. pożar wybuchł w Lubaszu koło Szczucina, gdzie spłonęły sterty ze zbożem i gumna, poczem ogień przerzucił się na budynki mieszkalne. Wszystkie okoliczne straże pożarne pospieszyły na ratunek.

MIMO ZAKAZU EGZEKUTORZY GRASUJĄ PO WSIACH.

Pomimo wyraźnych zakazów ministerstwa skarbu, zakazujących przeprowadzania egzekucyj podatkowych na wsiach do dnia 15 października br., lokalne władze skarbowe w województwach południowo-swschodnich (Małopolska) podjęły działalność egzekucyjną przeciw rolnikom.

Organizacje rolnicze Małopolski wschodniej odniosły się do centralnych władz w Warszawie z prośbą o interwencję i obronę przed samowolą podrzędnych organów skarbowych. W prośbie swej zainteresowane organizacje podnoszą, iż zarządzenia ministerjalne wydane w obronie interesów rolnictwa, nie mogą być w praktyce przekreślane przez miejscowe władze skarbowe.

Potworna zbrodnia 16-letn. dziewczynki

Niezwykły wypadek morderstwa wstrząsnął Podlasiem. W kolonji Szymanowo, w pow. bialskim, mieszkała na 12 hektarowej gospodarce rodzina Rudzkich. Rodzice przeznaczyli majątek w całości 8-letniemu synowi Bolesławowi, obiecując sobie, że córka 16-letnia Józefa, wyjdzie dobrze zamąż i posagu nie będzie potrzebowała.

Inaczej jednak ukuła sobie córka zaręczona z Marcinem Kowickim. Oboje uradzili, że brata trzeba usunąć, by zagarnąć cały majątek ojcowski. Zamiar swój wykonali w ten sposób, że Józefa wywabiła pewnego dnia braciszka do lasu, w którym zjawił się i Kowicki. Wyprowadził on chłopca pod pozorem szukania jagód w głąb lasu, zamordował tam a zwłoki ukrył w przydrożnym rowie. Odnaleziono je naskutek alarmu nieszczęśliwych rodziców.

Oboje narzeczonych aresztowano. Przyznali się do winy. Rudzką oddano pod dozór policji. Kowickiego osadzono w więzieniu.

Krwawą bitwa na targu

Na jarmarku w Wiskitkach (pow. Łowicz, woj. warszawskie), powstała z błahych powodów bójka pomiędzy trzema żydami Przytyckimi i niej. Kozłowskim. Żydzi zaatakowali Kozłowskiego zadając mu kilka ciętych ran w głowę za to, że stanął za blisko przy ich wozie. Kozłowskiego, który padł nieprzytomny pod wóz, bronili jego synowie. Wywiązała się zacięta bójka, w której używano dyszli, orczyków a jeden z żydów nawet sztyletu. — W czasie bójki został stary żyd Przytycki tak silnie ugodzony dyszlem w głowę, że straciwszy przytomność padł na ziemię i po kilku godzinach ducha wyzionął. Władze policyjne aresztowały Edwarda Kozłowskiego, lat 20 i Kazimierza Kozłowskiego, odstawiając ich do więzienia śledczego w Łowiczu.

Przymknięcie żydowskich macherów

Krakowskie władze śledcze wpadły znowu na ślad niezwykłej afery. — Śledztwo wykazało, że żyd Mojżesz Kleinwaks nawiązywał znajomość z poborowymi i opowiadał im, że pewna ustosunkowana osobistość może postarać się o zwolnienie ich od służby wojskowej (oczywiście nie darmo). Chętnych było wielu. Kleinwaks przed stawiał ich aptekarzowi Zb. Jędrzejowskiemu, który zapewniał „kandydatów na zwolnienie od służby wojskowej“, o korzystnem załatwieniu ich starań.

W tym celu obaj wspólnicy prowadzili swych „klijentów“ do pewnego osobnika, przebranego za lekarza (!!) który dokonywał badań i z reguły uznawał każdego kandydata za niezdolnego do służby wojskowej. Ofiara dobranej trójki płaciła za te manipulacje 1000 złotych.

Żyda Kleinwaksa i jego pomagierów osadzono w więzieniu.

OHYDNE MORDERSTWO NA TLE SPORU MAJĄTKOWEGO.

W nocy na 20 bm. w Piszczałyńcach w pow. krzemienieckim został zamordowany w czasie snu gospodarz Tomasz Mokrycki. Zabójstwa dokonał ojczym Mokryckiego — Józef Czerwat na tle sporu majątkowego, który poderżnął nożem gardło swej ofierze oraz zadał kilka uderzeń siekierą w głowę. Morderca po dokonaniu zbrodni udał się na posterunek P. P. w Katerburgu i oddał się w ręce władz. — Czerwatego osadzono w więzieniu.

PRACE MELJORACYJNE NA POGRANICZU POLSKO-ŁOTEWSKIM

Na pograniczu polsko-łotewskim w pow. brasławskim przeprowadzono roboty meljoracyjne. Ogółem umocniono ok. 15 km. rzeczek i rowów granicznych, przyczem wybudowano 20 kaskad z przewidywanej ilości 50. Roboty te umożliwią ustalenie znaków granicznych oraz zapewniają odpływ dla przyległych do granicy terenów zabagnionych. Przy robotach zatrudniono kilkuset robotników miejscowych i za miejscowych. Preliminowana suma na osuszenie granicy wynosi 90 tys. zł.

KIEROWNIK AJENCJI POCZTOWEJ CIĘŻKO ZRANIŁ SWEGO PRZECIWNIKA I SAM POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

W Berezżcach koło Krzemieńca na Wołyniu kierownik miejscowej agencji pocztowej Władysław Strodoński, wracając wieczorem z wesela, podszedł na ulicy do mieszkańca Berezec, Dąbrowskiego, z którym miał porachunki na tle osobistym i dwoma strzałami ciężko go zranił, poczem pozbawił się sam życia. Dąbrowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Krzemieńcu. Dochodzenie w toku

Kto miał szczęście!

W 11-ym dniu ciągnienia Loterji Państwowej większe wygrane padły na numery:

I-sze ciągnienie:

50.000 — 35168.

10.000 — 2917 56718 73468 82009 149983

5.000 — 58975 92260 103223 148086 181240.

2.000 — 26218 33140 47616 49504 51228 93345 98913 80400 80552 95223 109897 131477 132268 138046 143199 148732 153455 158339 183232.

1.000 — 5241 11013 14410 34842 37029 40121 40927 41831 42111 42441 45488 45747 49136 49183 51398 59321 62071 74636 79182 80406 84531 58164 84512 91047 99395 94916 96604 98028 98908 102712 109134 109459 117195 117436 120463 122377 129250 136478 [illegible] 153281 153889 161251 165271 168045 171005 177202 180489 182978.

II-gie ciągnienie.

20.000 zł — 79421.

Po **10.000 zł** — 33639 91933 93894 108236 111951.

Po **2.000 zł** — 16135 17642 19673 22791 38038 41066 66676 71926 76859 77666 98406 99907 105270 106202 110918 113419 121559 121675 124189 140175 141237 142324 151341 150278 158438 171960 172965 182674.

Po **1.000 zł** — 3351 46375 46523 50813 53340 56344 61502 62011 70604 74418 78581 89172 103835 104440 105939 115369 118632 123213 132462 136044 148316 157600 158572 159486 172102 180722 18110.

Radjoprogram z Warszawy

Poniedziałek, dnia 30. 9. 1935 r.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Muzyka lekka; 15,30 Koncert; 16,15 Koncert solistów; 16,45 „Ożenił się“ skecz; 17,00 Pogadanka; 17,15 Minuta poezji; 17,50 Pogadanka; 18,00 Recital organowy prof. F. Nowowiejskiego; 18,30 „Bocian i żmija“ — aud. dla dzieci; 19,00 Skrzynka rolnicza; 20,00 Piosenki; 20,20 „Pardon! Czy pan Bouboule“ aud. lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki Polski współczesnej; 21,00 Recital wiolonczelowy; 21,30 Satyra lwowska; 22,00 Koncert symfoniczny; 23,05 Muzyka taneczna.

Wtorek, 1. 10. 1935 r.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla szkół; 12,30 Koncert; 13,30 Z rynku pracy; 15,30 Muzyka lekka; 16,15 Koncert kameralny; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 „Światła wielkiego miasta“ (pogadanka; 17,15 Orkiestra 17,50 Encyklopedja mówiona; 18,30 „Dom Kasprowicza“ — reportaż; 20,00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20,10 Muzyka salonowa; 21,00 Dziennik wieczorny; 21,10 Obrazki z Polski Współczesnej; 21,15 Koncert; 22,30 „Coś nie coś o tak zwanych angielskich dziwactwach“ feljeton; 22,45 Muzyka lekka.

Środa, 2. 10. 1935 r.

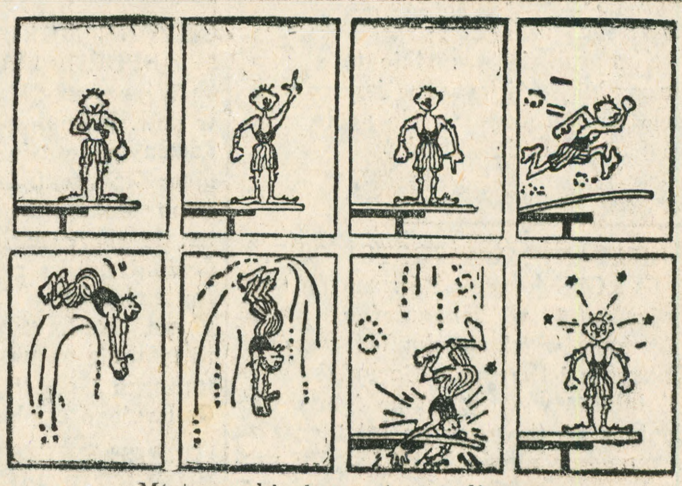
12,03 Dziennik południowy; 12,15 „Modne roboty na drutach“ (pogadanka); 12,30 Orkiestra; 15,30 Muzyka lekka; 16,00 — 16,20 Muzyka; 17,00 „Dyskutujemy“; 17,20 Koncert; 17,50 „Świat się śmieje“; 18,00 Pieśni hiszpańskie; 18,45 Muzyka lekka; 19,00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne“; 19,50 Reportaż aktualny; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Twórczość Fryderyka Chopina; 21,50 Pogadanka z cyklu „Zdobycze medycyny“; 22,00 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji

— Panu Ksaweremu Kleszno, Kupowalce, pocz. Horochów, Wołyńskie: Szkoła Podoficerów Lotnictwa dla małoletnich znajduje się w Bydgoszczy. O przyjęcie ubiegać się mogą kandydaci w wieku od ukończonych lat 16-tu do nieprzekroczonych 18-tu. Nauka trwa trzy lata. Całkowite utrzymanie i nauka odbywa się na koszt Skarbu Państwa, z zastrzeżeniem zwrotu kosztów w wyjątkowych wypadkach. Kandydaci zakwalifikowani do Szkoły poddani zostaną egzaminowi wstępnemu z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Pozatem obowiązuje jeszcze kaucja w wysokości 25,— zł i bezzwrotna składka w kwocie 5,— zł na cele kulturalno-oświatowe szkoły. — Podania winni wnosić rodzice kandydata wzgl. opiekun do Komendanta Szkoły Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy. Do podania należy załączyć: a) krótki życiorys kandydata, napisany przez niego własnoręcznie, b) świadectwo ukończenia conajmniej 7 klas szkoły powszechnej, lub równorzędnej, c) ewtl. zaświadczenie szkoły przemysłowej, zawodowej wzgl. zaświadcznie o odbytej praktyce, d) metrykę urodzenia kandydata, wzgl. wyciąg metrykalny, e) dowód posiadania przez kandydata obywatelstwa polskiego, f) pisemne oświadczenie rodziców (opiekunów) o znajomości statutu szkoły, zalegalizowane notarjalnie, g) świadectwo zdrowia kandydata, wystawione przez Wojskowy Szpital Okręgowy lub Naczelnego lekarza garnizonowego, h) dowody, stwierdzające okoliczności, które decydują o pierwszeństwie w przyjęciu, i) dokładny adres rodziców (opiekunów), ich zawód i stację wyjazdową, j) znaczki pocztowe na odpowiedź w wysokości portorjum listu poleconego, k) fotografję.

— Panu J. Strapce, Bezdzież, pow. Drohiczyn: W myśl życzenia podajemy Panu następujące fabryki rowerów w Warszawie: „Łucznik“ fabryka rowerów w Warszawie: B. Wahren, fabryka rowerów i motocykli, Warszawa, ul. Leszczyńska 3; „Maison Ormonde“ wł. Lipiński K., Warszawa, ul Pańska 83. Katalogi i cenniki otrzyma Pan na życzenie z wyżej wymienionych firm.

— Panu J. Karonowi, Mikołajowice, pocz. Zrządze, p. Szczekociny Kl.: W sprawie wyjazdu do Argentyny, Kanady wzgl. Brazylji należy zwrócić się do Tow. Kolonizacyjnego w Warszawie, ul. Kopernika 30, wzgl. do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Niecała 7. Tam dowie się Pan wszystkiego dot. wyjazdu.



Mistrzowski skok z trampoliny.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420
Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie.